

Jak odpowiedzieć na sądowe wezwanie do przedstawienia dowodów swojej „niewinności”?

Jakie miałem zdanie na temat pytania S.A. w Białymstoku, [wiadomo](#). No ale stało się. 16 września Sąd Najwyższy podjął uchwałę, którą nobilitował i wprowadził na salony pojęcie służby, wydumanej przez koryfeusza nauki z IPN-u.

Pomyliłem się co do skutków tej uchwały, ale nie całkiem, bo część rozpatrujących *Odwołania* sądów występuje teraz do ZER-u/IPN-u o przedstawienie dowodów zbrodni pokrzywdzonego. Niby jest to zgodne z „duchem” uchwały Sądu Najwyższego, ale tym samym część tych sądów wchodzi w kompetencje sądów karnych i idąc za ciosem, **żąda również od pokrzywdzonych przedstawienia dowodów ich „niewinności”**.

Ciekaw jestem rozstrzygnięcia pierwszej sprawy, w której IPN przedstawi jednak jakieś, chociażby wątpliwej jakości „dowody”, a pokrzywdzony nie udowodni swojej „niewinności”. Co wtedy? Czy sąd ubezpieczeń społecznych poprzestanie tylko na odrzuceniu *Odwołania*, czy też wyroku nie wyda, a całość materiałów prześle do prokuratora. I do którego: IPN-owskiego czy rejonowego? Czy i wówczas wszyscy *fejsbukowi* entuzjaści będą uważać, że wystąpienie białostockiego sądu i uchwała Sądu Najwyższego miały sens i przyniosły tylko pozytywne skutki?

Federacja już zauważyła, że są [...] *również przypadki bezpośredniego występowania przez sądy do IPN o szczegółowe uzasadnienie zaliczenia służby odwołującego się na rzecz tzw. „totalitarnego państwa”, o której mowa w art. 13b ustawy emerytalnej oraz wskazanie pełnej podstawy prawnej takiej kwalifikacji oraz zakresu czynności, jakie podejmowała jednostka, w której pełnił on służbę. To ostatnie oczekiwanie sądu, jest o tyle zastanawiające, że w części odchodzi w swojej intencji od indywidualnego traktowania służby skarżącego, na rzecz ustalenia zadań jednostki, w której pełnił służbę, co naszym zdaniem pozostaje w kolizji z sentencją uchwały Sądu Najwyższego z 16 września 2020 r. [...]. Wszystko więc jeszcze przed nami, bo kto sędziemu rozpatrującemu *Odwołanie*, zabroni mieć inną niż Sąd Najwyższy „interpretację”?*

Wracając do tytułu. „Wzoru” jak odpowiedzieć nie ma, bo nie może go być. Federacja udzieliła porady, ale gwoździem programu uczyniła opinie komisji kwalifikacyjnych, co może zadowolić **wyłącznie** „zweryfikowanych”, ale nie tych pokrzywdzonych, którzy do weryfikacji nie podchodzili lub jej nie przeszli. Nie zadowoli również „dziadków”. „Integracja” środowiska idzie więc pełną parą.

Co więc należy zrobić? Na wstępie taka uwaga: pokrzywdzony sam z siebie nie może udowodnić swojej „totalitarnej niewinności” i wszelkie porady w stylu składania wniosków o przeprowadzenie dowodu tej niewinności, czy to z przesłuchania czy to z dokumentu, uważam za nietrafione. Owszem, byłoby to do wykonania, ale pod warunkiem, że pokrzywdzony wiedziałby, o co konkretnie jest oskarżany. Ale nie wie, więc jego sytuacja wypisz-wymaluj przypomina sytuację kafkowskiego Józefa K. Jedynym więc, zgodnym z rozumem wyjściem byłoby zwrócenie się pokrzywdzonego do IPN-u o wykaz wszystkich, nierozwikłanych zbrodni komunistycznych, dokonanych w okresie, gdy pełnił służbę w organach bezpieczeństwa państwa i udowodnienie, że żadnej z nich nie popełnił, bo - na przykład - wtedy a wtedy chorował, wtedy a wtedy miał wesele, wtedy a wtedy była na wczasach w Ciechocinku, itp. Jednak z wiadomych powodów, jest do rzecz nie do przeprowadzenia.

Co więc pozostaje? Dozwolone wyjście poza schemat. Podam trzy przepisy dla „samotnych wilków”, szczególnie dla tych, którzy nie służyli po 1990 roku.

1. Przepis dla fatalistów.

Nie robić nic. Nie odpowiadać na pismo sądu. Skoro masz czystą „kartotekę”, nie musisz się niczego obawiać, a tym samym nie masz przymusu składania jakichś wydumanych wniosków dowodowych, zwłaszcza o „świadectwo moralności” komisji kwalifikacyjnej, którego możesz nie mieć, a jeśli masz, które w „majestacie” art. 8a i tak nic nie znaczy, bo przecież ten tak ceniony przepis dopuszcza przywrócenie świadczenia „krótkotrwałym oprawcom”, więc żaden z tego dowód Twojej niewinności.

2. Przepis dla nieśmiałych.

Zatrudniamy IPN. Zrobi to również sąd, ale nam chodzi o uzyskanie dokumentu, w którym Instytut przyzna, że „służba na rzecz totalitarnego państwa”, o jakiej mówi uzasadnienie projektu z dnia 24.11.2016 r. *Ustawy grudniowej*, nie istnieje i nigdy jej nie było.

Pismo adresujemy do oddziału IPN-u w najbliższym mieście wojewódzkim. Możemy złożyć je również osobiście, za potwierdzeniem odbioru. Oczywiście, pismo tytułujemy jako *Wniosek*. Piszemy:

W projekcie ustawy z dnia 24.11.2016 r. o zmianie *Ustawy* o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, na stronie 5 Uzasadnienia projektu, ustawodawca zdefiniował służbę na rzecz totalitarnego państwa jako służbę [...] w *organach i instytucjach, które systemowo naruszały przyrodzone prawa człowieka i rządy prawa* [...]

Ponieważ konsekwencją tego stwierdzenia jest automatyczne przypisanie winy **wszystkim** funkcjonariuszom tych organów i to bez postępowania sądowego, a tym samym zastosowanie wobec nich zbiorowej odpowiedzialności za przypadki naruszania tych praw, proszę wskazać, które z regulacji prawnych, takich jak Konstytucja, a także ustawy, rozporządzenia, zarządzenia, także resortowe, regulujące służbę w organach bezpieczeństwa państwa, a obowiązujące w okresie pełnienia przeze mnie służby w tych organach, to jest w latach **[okres służby w OBP]**, nakazywały bądź zezwalały funkcjonariuszom tych organów na naruszanie wyżej wymienionych praw, a w szczególności nakazywały bądź zezwalały na zabijanie, torturowanie, bezprawne pozbawianie wolności, poniżanie, fałszowanie dokumentacji operacyjnej i procesowej, czyli nakazywały bądź zezwalały funkcjonariuszom na przekraczanie przypisanych im uprawnień, wynikających z zajmowanych przez nich stanowisk. Proszę o wskazanie tych regulacji, bo tylko w przypadku ich istnienia i funkcjonowania w obowiązującym wówczas obiegu prawnym można mówić, że prawa te były naruszane **systemowo**.

Proszę o wskazanie zwłaszcza tych regulacji, które w swej treści i przeznaczeniu odpowiadałyby treści i przeznaczeniu dokumentów Centralnej Agencji Wywiadowczej, to jest „*KUBARK Counterintelligence Interrogation*” oraz „*Human Resource Exploitation Training Manual*”, które wprost instruuja, jak przyrodzone prawa człowieka naruszać poprzez „specjalne” techniki przesłuchań, fizyczną eliminację osób w pozorowanych wypadkach i na inne sposoby.

W odpowiedzi otrzymasz bardziej lub mniej pokrętne pismo, z którego wynikać będzie, że IPN takich dokumentów nie ma. Tyle wystarczy.

3. Atomowy przepis dla odważnych.

Przetestowany i najbardziej skuteczny. Zwłaszcza dla „dziadków”. Usiądź wygodnie i czytaj:

W związku z wejściem w życie *Ustawy* z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, a także w związku z:

- 1) Pismem z dnia 19.08.2016 r., sygn. akt BPRV-0241-2(1)/16, DP-1-0231-38/2015/ES/EM, Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej do Sebastiana CHWAŁKA z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.
- 2) Publicznymi wypowiedziami Mariusza BŁASZCZAKA, jako urzędującego Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, na 31 posiedzeniu Sejmu w dniu 2.12.2016 r. oraz publicznymi wypowiedziami posłów: Agaty BOROWIEC i Pawła LISIECKIEGO na tym samym posiedzeniu.
- 3) Publicznymi wypowiedziami Jarosława ZIELIŃSKIEGO, jako urzędującego Sekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, na 31 posiedzeniu Sejmu w dniu 2.12.2016 r., na 32 posiedzeniu Senatu w dniu 20.12.2016 r. oraz na połączonym posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 13.12.2016 r.

ZAWIADAMIAM

o możliwości dokonania przeze mnie następujących przestępstw:

- a) W okresie [okres służby w OBP] byłem szczególnie zaangażowany w zwalczanie wolnościowych dążeń Narodu Polskiego oraz odpowiedzialny za naruszanie praw człowieka.
- b) W okresie [okres służby w OBP] pełniłem służbę na rzecz totalitarnego państwa.
- c) W okresie [okres służby w OBP] ciemniżyłem moich rodaków, za co dostałem mieszkanie, talon na samochód oraz dachę.
- d) W okresie [okres służby w OBP] służyłem zbrodniczemu systemowi, za co do dzisiaj dostaję bardzo wysokie wynagrodzenie, a moje ofiary z tego okresu otrzymują emerytury na poziomie 822 zł).
- e) W okresie [okres służby w OBP] byłem katem, a moja emerytura jest rażąco wyższa od emerytur moich ofiar.
- f) W okresie [okres służby w OBP] pełniłem służbę na rzecz Związku Sowieckiego

Mimo popełnienia tych przestępstw zostałem zweryfikowany pozytywnie, ponieważ - jak stwierdził J. ZIELIŃSKI - Komisja Kwalifikacyjna nie stosowała wówczas żadnych kryteriów przyjmowania do Policji.

Również pomimo upływu tylu lat od zmiany ustroju Polski z totalitarnego na demokratyczny, obowiązujący dotychczas system prawny nie zastosował w stosunku do mnie elementarnej sprawiedliwości, a i nowa *Ustawa* emerytalna nie ustanawia odpowiedzialności za te czyny, jak stwierdził M. BŁASZCZAK.

Uzasadnienie

W czasie prac sejmowych i senackich nad zmianą *Ustawy* emerytalnej wielokrotnie padały oskarżenia o dokonanie przestępstw, które to oskarżenia miały uzasadnić ponowne obniżenie świadczeń emerytalnych. I nie były to niewybredne dowcipy czy tak zwane skrót myślowe, wypowiedane przez prywatne osoby w czasie imprezy towarzyskiej przy alkoholu, ale przemyślane oskarżenia, wypowiadane przez urzędników państwowych i parlamentarzystów w czasie wykonywania przez nich obowiązków służbowych. Osoby te musiały więc być świadome tego co mówią, wagi zarzutów i tego, że biorą odpowiedzialność za swoje słowa. →

→ Ponadto, wymienieni wyżej urzędnicy państwowi i parlamentarzyści nie mówili o przestępstwach dokonanych przez niektórych czy część funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, w okresie, w którym pełniłem służbę. A mieli podstawy i pełne prawo, żeby tak powiedzieć, bo fakty takie miały miejsce, winni zaś zostali już ukarani lub toczą się przeciwko nim postępowania, prowadzone przez pion śledczy Instytutu Pamięci Narodowej. Musieliby jednak wtedy przyznać, że przestępstw tych dokonała skończona, określona liczba funkcjonariuszy, którzy za swoje czyny odpowiedzieli indywidualnie, a Instytut nie stosował w takich sprawach odpowiedzialności zbiorowej.

Zamiast tego, przywołani przeze mnie parlamentarzyści i urzędnicy **kategorycznie i bez cienia wątpliwości**, zbrodnie te przypisali **wszystkim** funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa, a więc także i mnie

Dowody tych zbrodni z pewnością znajdują się w zasobach Instytutu, a jeżeli nie, to są w posiadaniu M. BŁASZCZAKA, J. ZIELIŃSKIEGO, A. BOROWIEC i P. LISIECKIEGO, bo nie mówili oni o swoich przypuszczeniach czy domysłach, ale byli przekonani i mieli pewność co do tego, że dopuściłem się tych wszystkich niegodziwości. Czyli jakieś dowody muszą posiadać.

Dowody zaś na to, że w latach [okres służby w OBP] byłem szczególnie zaangażowany w zwalczanie wolnościowych dążeń Narodu Polskiego, powinien posiadać dr. Adrian JUSUPOWIC i jego konsultanci, którzy opracowali katalog organizacji przestępczych, włączony do nowej ustawy emerytalnej.

Już po raz drugi przy zabieraniu świadczeń emerytalnych władza tłumaczy, że nie jest to żadna kara, tylko przywrócenie sprawiedliwości społecznej. Jednocześnie władza ta „zapomina” o podjęciu kroków prawnych, które pozwoliłyby wymierzyć tę karę lub przynajmniej doprowadzić do tego, żeby ustalić, kto popełnił przestępstwo a kto jest niewinny. Moralna ocena służby w organach bezpieczeństwa państwa nie może być podstawą realnych, materialnych sankcji, nakładanych na wszystkich bez wyjątku funkcjonariuszy tych organów. Dlatego składam to zawiadomienie i żądam, żeby pion śledczy Instytutu wykonał wszelkie niezbędne czynności procesowe w celu wyjaśnienia przestępstw, o które zostałem publicznie oskarżony, albo zdjęcia ze mnie tych oskarżeń jeśli stwierdzi, że przestępstw tych nie popełniłem.

Uwaga: „dziadkowie” nie piszą **niebieskiego**.

Wszystkie „oskarżenia” znajdują się w tych dokumentach:

- **Pismo** Prezesa IPN z punktu 1).
- **Stenogram** sejmowy z punktów 2) i 3).
- **Stenogram** senacki z punktu 3).
- **Stenogram** komisji sejmowych z punktu 3).

Znajdź stronę z odpowiednim „oskarżeniem”, wydrukuj ją i dołącz do *Zawia-
domienia*.

Takie i podobne zawiadomienia nie spowodowały żadnej katastrofy. Jedyna przykrość jaka może Cię spotkać to przesłuchanie przez prokuratora Instytutu, ale w zamian otrzymasz albo *Postanowienie* przesłuchującego Cię prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa, wraz z bezcennym uzasadnieniem, albo pismo, że nie byłeś stroną w prowadzonych przez pion śledczy IPN-u lub o podobnej treści.

Jeśli skorzystasz z przepisów 2 lub 3 albo z obu pamiętaj, żeby wysłać pismo do sądu który zażądał od Ciebie przedstawienia dowodów. W piśmie tym informujesz sąd o podjętych przez Ciebie kro-

kach i zobowiązujesz się do bezzwłocznego doręczenia otrzymanych dokumentów. Do pisma dołączasz kopie tego, co wysłałeś.

Jeśli wezwania takiego jeszcze nie otrzymałeś, nic nie stoi na przeszkodzie żeby już teraz „skontaktować się” z IPN-em. Będziesz przygotowany i bez względu na to czy wezwanie otrzymasz czy też nie, nowe dowody zawsze możesz dołączyć do *Odwolania*.

Masz więc wybór. Czy i co zrobisz, Twoja sprawa. Tylko Twoja, a nie *fejsbukowych* ekspertów.